

Angelika Żelazka „Samodetko, które zobowiązuje” - czego dotyczy to mnie  
spotkanie z córką więźniarki dozu.

Obóz koncentracyjny Ravensbrück był jednym z najbardziej przerażających miejsc stworzonych przez nazistowskie Niemcy podczas II wojny światowej. Znajdował się na terenie północnych Niemiec i był przeznaczony do obozowania przez niemieckim dla kobiet. Trafiały tam osoby z różnych krajów Europy, w tym najbardziej Polki - kobiety walczących w ruchu oporu, inteligentek, matek, a także bardzo młodych dziewcząt. Wiele z nas ma swoje historie psychologiczne z założeniem, że przed nami tylko gołziny wody, jednak historia opowiedziana przez córkę jednej z więźniarek Ravensbrück skłoniła mnie do zmiany mojego toku myślenia. Ravensbrück to symbol niewyobrażalnego cierpienia, ale też siły ludzkiego ducha. W obozie były niełudzkie. Więźniarki zmuszone były do ciężkiej, wyczerpującej pracy, często ponad swoje ~~siły~~ siły. Pomarańcze głód, zimno, choroby i ciągły strach. Kobiety poddawane brutalnym karom, selekcjom oraz pseudomedycznym eksperymentom, które prowadziły do trwałych obrażeń lub śmierci. Życie ludzkie nie miało tam żadnej wartości, obozowiczki były traktowane jak przedmioty, narzędzie do eksperymentowania lub zniszczenia. Mimo tego piekła wiele więźniarek próbowało zachować resztę człowieczeństwa. Pomagały sobie nawzajem, dzieliły się jedzeniem, wspierały słowem i gestem. W Ravensbrück rodziła się solidarność, przyjaźń i cicha walka o godność. To pokazuje, że nawet w najbardziej destrukcyjnych warunkach człowiek potrafi zachować moralność i empatię wobec innych. Jednak nam w dzisiejszych czasach tego brakuje, ~~brakuje nam~~ dlatego jedną z wielu rzeczy, które nauczyła mnie to spotkanie jest <sup>uch</sup> ~~dotarcie~~ <sup>dotarcie</sup> dożenie ludzi większą empatią oraz wzajemną pomocą w trudnych chwilach najtrudniejszych. Jeśli więźniarki w obliczu śmierci potrafiły się zjednoczyć, my teraz, ~~żyjąc w wolnym kraju~~ w wolnym kraju, też możemy. Warto też wspomnieć o zjawisku tajnego nauczania, które istniało zarówno w obozie, jak i realnych obozach. Choć może się to wydawać niemożliwe, nawet w takich miejscach jak Ravensbrück, więźniarki próbowały przekazywać sobie wiedzę. Uczyły się nawzajem języków, recytowały z pamięci wiersze, opowiadały książki, prowadziły lekcje historii, astronomii, ~~oraz~~ także literatury.

Była to cicha forma oporu wobec systemu, który dążył do całkowitego  
odebrania ludziom tożsamości i godności, ale też pokorzenia ich wiedzy  
i celu łatwej manipulacji. Tajne nawrocie miało ogromne znaczenie  
moralne i psychiczne. Dawato nadzieję, pozwoliło na chwilę oderwać  
się od docierającej nieograniczonej oraz przypominało, że więźniarki model  
się ludźmi - myślącymi, uczącymi, zdolnymi do rozwoju i głodnymi  
wiedzy. Wiedza stawała się symbolem <sup>tego</sup> człowieka nawet w najbardziej  
niehumanitarnych warunkach potrafi bronić kultury ~~wiedzy~~. Nawrocie  
mnie także powinnośmy być głodni wiedzy, to jest ~~to~~ dla nas  
obstacem i nie musimy się z nią, umyć, tak jak musiały  
robić to więźniarki. ~~Powinnismy być radosne~~ ~~Wtedy nie~~  
~~jeżeli~~ Myśl ~~o~~ o takim nawrocie skłania do refleksji - jak  
wielką wartością jest edukacja. W normalnych warunkach często  
traktujemy ją <sup>jako</sup> obowiązek, ale dla więźniarek był to skarb, i  
teraz powinniśmy traktować naukę w ten sposób. Ravensbrück jest  
dzisiaj miejscem pamięci, które zmusza do ~~do~~ głębokich przemyś-  
leń. Uczy nas, do czego prowadzi nieprawda, uprzedzenia i  
odbranie ~~dział~~ człowiekowi prawa do godności. To ostrzeżenie  
dla kolejnych pokoleń, aby nigdy nie dopuścić do powtórzenia  
się podobnych tragedii. Pamięć o ofiarach tego obozu jest  
naszym obowiązkiem, nie tylko jako element historii ale jako  
lektura odpowiedzialności za drugiego człowieka.